



## I. Z życia wzięte:

W 2021 roku co dziesiąty człowiek na świecie cierpiał z powodu głodu. Na całym świecie produkuje się więcej żywności niż potrzeba, by wyżywić globalną populację, ale około 850 milionów ludzi nadal głoduje lub jest poważnie niedożywionych. Według Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) zdrowe odżywianie jest poza zasięgiem 3 miliardów ludzi. Obecnie kraje o największym rozpowszechnieniu niedostatecznej konsumpcji żywności to: Afganistan, gdzie problem dotyczy 95 proc. mieszkańców, Somalia (90 proc.), Mali (64 proc.), Sudan Południowy (59 proc.), Gwinea (55 proc.), Burkina Faso (55 proc.), Syria (54 proc.). Ponad połowa wszystkich głodujących i niedożywionych ludzi mieszka w Azji (418 mln). Szacuje się, że 14 milionów dzieci poniżej piątego roku życia na całym świecie cierpi z powodu poważnego niedożywienia, jednak tylko 25 proc. z nich ma dostęp do leczenia ratującego życie. Źródło: [www.niedziela.pl/artykul/75841/W-2021-roku-co-dziesiaty-czlowiek-na](http://www.niedziela.pl/artykul/75841/W-2021-roku-co-dziesiaty-czlowiek-na) (dostęp 2022-09-08)

## II. Rozważanie:

Każdy, kto jednoczy się z Jezusem w Eucharystii, jest wezwany do okazywania miłości potrzebującym. Kościół od początku doskonale zdawał sobie sprawę z wagi tego nakazu. Zaświadcza o tym już pierwsze strony Dziejów Apostolskich, gdzie Piotr prosi o wybranie siedmiu mężów „pełnych Ducha i mądrości” (Dz 6, 3), aby zajęli się służbą ubogim. Z całą pewnością posługa najbiedniejszym to jeden z pierwszych znaków, za pomocą których wspólnota chrześcijańska pokazała się światu.

Wśród potrzebujących i prawdziwie ubogich znajdują się przede wszystkim ludzie cierpiący z powodu braku chleba i innego pożywienia. Ich liczba wciąż się zwiększa i jest ogromnym wyrzutem dla tych, którzy mają wszystko, co im potrzeba do życia, a nawet więcej niż potrzeba. Zaniedbania w tej dziedzinie są grzechem wołającym o pomstę do nieba! Chrystus mówi do ludzi wierzących: „Wy dajcie im jeść!”.

Ludzie wierzący nie mogą oswoić się z myślą, że głód jest czymś strukturalnym, częścią składową rzeczywistości społeczno-politycznej krajów najbiedszych, przedmiotem poczucia zniechęcenia czy wręcz obojętności. Musi zwyciężyć świadomość potrzeby solidarności wobec potrzebujących z tytułu sprawiedliwości. Zdaniem Jana Pawła II dobrze pojęta solidarność wyzwala walkę. „Jest to jednak walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzalszy kształt życia ludzkiego”. A więc nie jest to walka „przeciw komuś”, tylko walka „dla kogoś”, walka „o coś”.

Spółeczeństwo solidarne powstaje wtedy, gdy ci, którzy posiadają dobra, nie ograniczają się do pomocy ubogim, dając tylko z tego, co im zbywa. Ofiara z dóbr materialnych nie jest wystarczająca. Potrzebny jest duch solidarności, który pozwoli zrozumieć, że troska o potrzebujących jest zaszczytem. Konieczna jest troska o prosty styl życia.

Ksiądz Karol Wojtyła w dramacie *Brat naszego Boga* wskazuje na dwa rodzaje ludzkiej nędzy i ubóstwa. Jest nędza, która ludzi do Boga przybliża (cierpienie, niedostatek materialny, niepełnosprawność, bezdomność), i nędza, która ludzi od Boga oddala (przestępczość, prostytutka, wrogość, nieprzystosowanie społeczne). Nędza duchowa zwykle ludzi od Boga oddala. Nie należy „nędzy duchowej” utożsamiać z ewangelicznym „ubóstwem duchowym”, dowartościowanym przez Zbawiciela w Ośmiu błogosławieństwach, gdyż to ostatnie stanowi dobrowolny wybór stylu życia opartego na pokorze, prostocie, wewnętrznej wolności od przywiązania do wartości materialnych. Nędza duchowa w wielu przypadkach jest zaś zawinionym brakiem wymaganych przez Ewangelię postaw moralnych.

Istnieje jeszcze jedna forma ubóstwa – „ubóstwo wymaginowane”. W epoce mediów mocno oddziałujących na całe społeczeństwa, często się zdarza, że ktoś, konfrontując się – głównie za pośrednictwem telewizji – z poziomem życia bardzo bogatych państw, ludzi i grup społecznych albo z wyidealizowanym światem reklamy zaczyna – wbrew faktom – czuć się materialnie ubogi. Przestaje dostrzegać realne problemy konkretnych osób obok siebie, nie myśli już o rzeczywistej biedzie innych ludzi w innych państwach.

Jeszcze kilkanaście lat temu wykazywano istnienie trzech światów: bogatych krajów kapitalistycznych, uboższych krajów postkomunistycznych i krajów Trzeciego Świata, do których zaliczano ubogie narody Afryki, Azji czy Ameryki Południowej. Dziś mówi się o „czwartym świecie” – istniejącym w krajach dobrobytu. Im bardziej w krajach tych podnosi się stopa życiowa jednych, tym bardziej ubożeją i marginalizowani są ludzie słabsi, mniej zaradni życiowo.

Poważne trudności ekonomiczne występujące w niektórych krajach są jeszcze źródłem innego problemu. Przyczyniają się do powstawania masowych ruchów migracyjnych skierowanych ku krajom zamożniejszym, gdzie z kolei następuje wzrost napięć i niepokoju społecznych.

Wszystkie przejawy nędzy, których w świecie doświadczają ludzie, muszą wstrząsnąć sumieniami chrześcijan i przypomnieć im o pilnym obowiązku przeciwdziałania, zarówno indywidualnego, jak i społecznego.

„Wielkim grzechem” nazwał papież Franciszek obojętność wobec ubogich. Do potrzebujących należy podchodzić nie z zaciśniętymi pięściami, ale z wyciągniętymi rękoma. Według papieża biedni są „naszym paszportem” do nieba.

Żeby jednak przyjść w prawdzie do człowieka, trzeba go darzyć miłością. Należy się więc, z jednej strony, starać, aby nie adresować jej do zbiorowości, jakiegoś nieokreślonego ogółu i nie ulec pokusie utopijnego „naprawiania świata”, zamiast nieść pomoc konkretnemu człowiekowi. Z drugiej jednak strony, chrześcijańska miłość bliźniego ma swój wymiar społeczny. Winna ona mobilizować do przeprowadzenia sprawiedliwych reform społecznych na poziomie lokalnym, narodowym, międzynarodowym oraz światowym. Tylko ludzie wewnętrznie wolni potrafią bezinteresownie służyć bliźnim, tylko oni są zdolni do egzystowania na sposób „daru”. Kościół napomina, aby brać pod uwagę głębokie powiązania zachodzące między ewangelizacją a promocją ludzką. Zapomnienie o nich oznaczałoby, że ignoruje się płynącą z Ewangelii naukę o miłości bliźniego, który znajduje się w potrzebie i cierpi.

Wielkim darem jest, że w Kościele nie brakuje wiernych, którzy nie zapomnieli o swym obowiązku służby na rzecz ubogich. Należał do nich z całą pewnością św. Franciszek z Asyżu, który doczekał się licznych naśladowców wśród świętych mężczyzn i kobiet na przestrzeni wieków. On nie zadowolił się tylko przytulaniem i daniem jałmużny trędowatym, ale poszedł do Gubbio, aby zamieszkać razem z nimi. On sam widział w tym spotkaniu przełom dla swojego powołania: „Gdy żyłem w grzechu, widok trędowatych wydawał mi się bardzo przykry, ale Pan sam zaprowadził mnie do nich, a ja zwróciłem się ku nim z miłością. To, co początkowo wydawało mi się przykre, zamieniło się w słodycz duszy i ciała”. Świadectwo to ukazuje przemieniającą siłę miłości oraz styl życia chrześcijańskiego.

Odpowiedź na pytanie o źródła współczesnego ubóstwa nie jest łatwa. „A jednak ono staje nam codziennie przed oczami, widoczne w obliczach tysięcy osób naznaczonych bólem, wykluczeniem, nadużyciem, przemocą, torturami i więzieniem, wojną, pozbawieniem wolności i godności, ignorancją i analfabetyzmem, brudem i chorobami, brakiem pracy, handlem ludźmi i niewolnictwem, wygnaniem i biedą, przymusowymi przesiedleniami. Ubóstwo ma oblicze kobiet, mężczyzn oraz dzieci wykorzystywanych do podłych interesów, podeptanych przez przewrotną logikę władzy i pieniądza” – pisze papież Franciszek.

### **III. Wnioski i postulaty pastoralne:**

- Uczestnicząc w Eucharystii i przystępując do komunii świętej, musimy pragnąć naśladować Chrystusa, który wzywa nas do jedności i braterstwa. To braterstwo musi wyrażać się w solidarności z innymi, czyli umiejętnością bycia z drugimi i dla nich.
- Wielkim problemem współczesności jest głód Boga i jednocześnie – chleba. Te dwie formy ludzkiego nieszczęścia stanowią wyzwanie dla naszej

chrześcijańskiej aktywności. Z jednej strony – jako członkowie Akcji Katolickiej – mamy zapobiegać głodowi Boga, a z drugiej zaś – mamy być wrażliwi na głodujących, których nie brakuje.

- Należy mieć na uwadze ludzi będących w potrzebie. Trzeba ich odszukać w swoim środowisku rodzinnym, sąsiedzkim czy parafialnym. Oni rzadko mówią o swojej trudnej sytuacji. Trzeba ich zauważyć, dyskretnie rozpoznać sytuację i próbować im pomóc.
- Należy budzić w sercach i umysłach młodych ludzi wrażliwość na potrzebujących, zachęcać ich do zaopiekowania się nimi w grupach rówieśniczych. Uczuć troski o potrzebujących w rodzinie czy też w sąsiedztwie.
- W rozwiązaniu tego trudnego problemu konieczna jest współpraca z wszystkimi ludźmi dobrej woli, a nade wszystko z zespołami charytatywnymi działającymi na terenie parafii. Należy podjąć takie właśnie aktywności dobroczynne, zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy.
- Potrzebna jest także mądra współpraca z organizacjami samorządowymi niosącymi pomoc potrzebującym. Należy razem z nimi szukać środków finansowych w różnych instytucjach samorządowych czy też państwowych, by organizować pomoc potrzebującym.
- Jednym ze sposobów szukania remedium na wyjście z tej trudnej sytuacji jest poświęcenie potrzebującym i ubogim specjalnego dnia. Ojciec święty Franciszek ustanowił Światowy Dzień Ubogich, który obchodzony jest w Kościele katolickim w XXXIII Niedzielę zwykłą (wypada pomiędzy 13 a 19 listopada). W roku bieżącym jest to 13 listopada.
- Należy przemyśleć możliwość zorganizowania pomocy potrzebującym, a zwłaszcza głodnym znajdującym się w dalekich krajach. Można dla tego dzieła miłosierdzia zjednać swoich bliskich i znajomych, a przy współpracy z duszpasterzem nawet parafię.
- Należy starać się o to, aby ludzie wierzący przeciwstawili się kulturze odrzucenia i marnotrawstwa, a uczynili kulturę niesienia pomocy swoim stylem życia.
- Korzystajmy chętnie ze sposobności przychodzenia z braterską czy siostrzaną pomocą ofiarom kataklizmów naturalnych lub też ludziom cierpiącym z powodu wojny i głodu.
- Nie należy zapominać o nieustającej modlitwie w intencji ludzi potrzebujących i głodnych. W tej modlitwie nie może zabraknąć młodego pokolenia. Należy uczyć dzieci, wnuki solidarności duchowej i materialnej z potrzebującymi i głodnymi.